

PIERWSZE SPOTKANIE

Część doktrynalno-katechetyczna

CO TO JEST MODLITWA?

I. CZYTAJĄC KATCHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Oto wielka tajemnica wiary”. Kościół wyznaje ją w Symbolu Apostolskim (część pierwsza) i celebruje w liturgii sakramentalnej (część druga), aby życie wiernych upodobniło się do Chrystusa w Duchu Świętym na chwałę Boga Ojca (część trzecia). Tajemnica ta wymaga zatem, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywej i osobowej więzi z Bogiem żywym i prawdziwym. Tą więzią jest modlitwa (KKK 2558).

„Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra” (św. Jan Damasceński, *De fide orthodoxa*, 3, 24: PG 94, 1089 D). Z jakiej pozycji mówimy w czasie modlitwy? Z wyniosłości naszej pychy i własnej woli czy też z „głębokości” (Ps 130,1) pokornego i skruszonego serca? Ten, kto się uniża, będzie wywyższony (por. Łk 18,9-14). Podstawą modlitwy jest *pokora*. „Nie umiemy się modlić tak, jak trzeba” (Rz 8,26). Pokora jest dyspozycją do darmowego przyjęcia daru modlitwy: Człowiek jest żebrakiem wobec Boga (por. św. Augustyn, *Sermones*, 56, 6, 9: PL 38, 381) (KKK 2559).

„O, gdybyś znała dar Boży!” (J 4,10). Cud modlitwy objawia się właśnie tam, przy studni, do której przychodzimy szukać naszej wody: tam Chrystus wychodzi na spotkanie każdej ludzkiej istoty; On pierwszy nas szuka i to On prosi, by dać Mu pić. Jezus odczuwa pragnienie, Jego prośba pochodzi z głębokości Boga, który nas pragnie. Modlitwa – czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie – jest spotkaniem Bożego i naszego pragnienia. Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli (por. św. Grzegorz z Nazjanzu, *Ora-*

tionis, 40, 25; PG 36, 398; św. Augustyn, *De diversis quaestionibus octoginta tribus*, 64, 4; PL 40, 56) (KKK 2560).

„Prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (J 4,10). Nasza modlitwa błagalna jest – w sposób paradoksalny – odpowiedzią. Jest odpowiedzią na skargę Boga żywego: „Opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny popękane” (Jr 2,13). Modlitwa jest odpowiedzią wiary na darmową obietnicę zbawienia (por. J 7,37-39; Iz 12,3; 51,1.), odpowiedzią miłości na pragnienie Jedyne Syna (por. J 19,28; Za 12,10; 13,1) (KKK 2561).

Skąd pochodzi modlitwa człowieka? Niezależnie od tego, jaki jest język modlitwy (gesty, słowa), zawsze modli się cały człowiek. Aby jednak określić miejsce, z którego wypływa modlitwa, Pismo święte mówi niekiedy o duszy lub o duchu, najczęściej zaś o sercu (ponad tysiąc razy). Modli się *serce*. Jeśli jest ono daleko od Boga, modlitwa pozostaje pusta (KKK 2562).

Serce jest mieszkaniem, w którym jestem, gdzie przebywam (według wyrażenia semickiego lub biblijnego: gdzie „zstępuję”). Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych; jedynie Duch Boży może je zgłębić i poznać. Jest ono miejscem decyzji w głębi naszych wewnętrznych dążeń. Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Jest miejscem spotkania, albowiem nasze życie, ukształtowane na obraz Boży, ma charakter relacyjny: serce jest miejscem przymierza (KKK 2563).

Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem i człowiekiem w Chrystusie. Jest działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu, w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem (KKK 2564).

W Nowym Przymierzu modlitwa jest żywym związkiem dzieci Bożych z ich nieskończonego dobrego Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym. Łaska Królestwa Bożego jest „zjednoczeniem całej Trójcy Świętej z całym wnętrzem (człowieka)” (św. Grzegorz z Nazjanzu, *Orationes*, 16, 9; PG 35, 954 C). Życie modlitwy polega zatem na stałym trwaniu w obecności trzykrotnie świętego Boga i w komunii z Nim. Ta komunია życia jest zawsze możliwą, gdyż przez chrzest staliśmy się jednym

z Chrystusem (por. Rz 6,5). Modlitwa jest o tyle *chrześcijańska*, o ile jest komunią z Chrystusem i rozszerza się w Kościele, który jest Jego Ciałem. Ma ona wymiary miłości Chrystusa (por. Ef 3,18-21.) (KKK 2565).

II. Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

Pierwszą i najwspanialszą formą życia duchowego jest modlitwa. Kierując się tym przeświadczeniem, nauczyciele i przewodnicy duchowi często określają je jako życie modlitwy. Głównym sprawcą tego życia w nas, tak jak niegdyś w Chrystusie, jest Duch Święty. W Ewangelii Łukaszej czytamy: „W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi»” (Łk 10,21). Według Ewangelisty źródłem tej modlitwy pochwalnej i dziękczynnej jest rozradowanie się Jezusa w Duchu Świętym. (...) Także w naszym życiu Duch Święty spełnia rolę Ducha modlitwy, podobnie jak w życiu Jezusa. (...) Tak więc Duch Święty przenosi niejako do naszych serc modlitwę Syna, Jego wołanie skierowane do Ojca. Dlatego i w naszej modlitwie znajduje wyraz przybrane synostwo, które zostało nam udzielone w Chrystusie i przez Chrystusa (por. Rz 8,15) (Jan Paweł II. *Audiencja generalna*, 17.04.1991).

Modlitwa chrześcijańska zawsze jest określana przez strukturę wiary chrześcijańskiej, w której jaśnieje prawda o Bogu i o stworzeniu. Dlatego (...) przybiera ona postać osobowego, wewnętrznego i głębokiego dialogu między człowiekiem a Bogiem. Wyraża więc komunie istniejącą między odkupionym stworzeniem i wewnętrznym życiem Osób Trójcy Świętej. Owa komunie oparta na Chrzcie i Eucharystii, będących źródłem i szczytem życia Kościoła, zakłada postawę nawrócenia, odejścia od „ja” w kierunku Bożego „Ty”. Modlitwa chrześcijańska jest więc jednocześnie autentycznie osobista i wspólnotowa (Kongregacja Nauki Wiary. *List o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*, 3).

Jezus modlił się prócz tego w różnych okolicznościach, które wynikały z tradycji i prawa religijnego Izraela, jak wtedy, gdy jako dwunastoletni udał się z Maryją i Józefem do świątyni jerozolimskiej (por. Łk 2,41 n.); lub gdy – jak podają Ewangelisci – „W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi” (Łk 4,16). Jednakże na szczególną uwagę zasługuje

to wszystko, co Ewangelie mówią o modlitwie własnej Chrystusa. W osobistym dialogu Chrystusa z Bogiem Kościół odkrywa wciąż na nowo źródło, inspirację i siłę dla swojej modlitwy. W modlitwie Jezusa w sposób najbardziej osobisty dochodzi do głosu tajemnica Syna, który całkowicie „żyje dla Ojca” w dogłębnym z Nim zjednoczeniu (Jan Paweł II. *Audienca generalna*, 22.07.1987).

*Podłożem tej pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy. Rok jubileuszowy był czasem wyteżonej modlitwy indywidualnej i wspólnotowej. Dobrze jednak wiemy, że także modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego. Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11,1). W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was” (J 15,4). Ta wzajemność jest samą istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego. Sprawia ją w nas Duch Święty, ona zaś otwiera nas – przez Chrystusa i w Chrystusie – na kontemplację oblicza Ojca. Uczyc się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły (Jan Paweł II. *Novo millennio in-eunte*, 32).*

Modlitwa jest pierwszym obowiązkiem, prawdziwą drogą uświęcenia kapłanów oraz duszą prawdziwego „duszpasterstwa powołań”. (...) Kto się modli, nie lęka się; kto się modli, nigdy nie jest sam; kto się modli, zbawia się! (Benedykt XVI. *Audienca generalna*, 1.07.2009).

III. KOMENTARZ

Modlitwa na kartach Pisma Świętego zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Już na początku Księgi Rodzaju możemy mówić o modlitwie w momencie dialogu Boga z człowiekiem, jak brzmi jedna z jej definicji. W późniejszych czasach wielokrotnie izraelscy kapłani i prorocy rozmawiali

z Bogiem, jak choćby Mojżesz (por. Wj 3; Pwt 9,11-16). Również w prawie Mojżeszowym znajdziemy przepis mówiący o składaniu ofiar rano i wieczorem, połączonych zawsze z modlitwami (por. Wj 29,38-42). W trakcie ofiary wieczornej wspomniano modlitewnie wyjście z Egiptu (Pwt 16,16), a w trakcie ofiary porannej – zawarcie przymierza na górze Synaj (Lb 28,6).

Księga Psalmów jest głównym zbiorem modlitw, jakie zanosił Naród Wybrany do swojego jedyne Boga. Tymi psalmami posługiwał się sam Chrystus, czego przykłady znajdziemy zarówno u Synoptyków (zob. Mt 17,5; Mk 12,10; Łk 13,27), jak również u św. Jana (por. J 15,25). Jezus był praktykującym Żydem, czyli posługiwał się wszelkimi formami modlitwy, jakie w tamtych czasach były dostępne. Bardzo często udawał się w miejsca ustronne, osobne, gdzie rozmawiał ze swoim Ojcem, czyli modlił się (zob. Łk 4,42; Mt 14,13; Mk 1,35). Czynił to w różnych porach dnia, np. podczas Ostatniej Wieczerzy, która odbyła się wieczorem, z kolei modlitwa w Ogrójcu miała miejsce w nocy. Jezus również na krzyżu modlił się do Ojca.

W późniejszych czasach również apostołowie modlą się, naśladując swojego Mistrza. Piotr i Jan udają się do świątyni o godz. 9.00 (15.00) na modlitwę, Paweł i Syłas modlą się psalmami w nocy. W listach apostołskich słyszymy wskazania, że rozwijający się Kościół winien trwać nieustannie na modlitwie. Św. Paweł Apostoł wzywał: „napelniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Ef 5,19-20).

Z czasów pozaapostolskich posiadamy wiele różnych świadectw, mówiących o potrzebie i porach modlitwy. Należy tu wspomnieć o *Didache* (Nauce Dwunastu Apostołów). Wiele o modlitwie znajdziemy w pismach św. Klemensa Aleksandryjskiego, Tertuliana, Orygenesesa, św. Cypriana z Kartaginy, św. Hipolita Rzymskiego i wielu innych.

Co nam, współczesnym ludziom dają takie świadectwa, pozostawione pisma, wskazania? Na pewno ukazują nam, że od najdawniejszych czasów głęboką, wewnętrzną potrzebą każdego człowieka była, jest i będzie rozmowa z Bogiem. Sceny z życia Narodu Wybranego, z życia Chrystusa, apostołów i wielu świętych ukazują nam sens i istotę takiej postawy w życiu każdego z nas. Będąc ojcem, matką, biednym, bogatym, księdzem czy osobą świecką, potrzebujemy życia w jedności ze swoim Stwórcą, po-

nieważ pełnię szczęścia, jaką możemy osiągnąć na ziemi, otrzymujemy poprzez dialog z Bogiem.

Pośród chaosu współczesnego świata, nieustannie w naszych sercach możemy odnaleźć pragnienie intymnego kontaktu z Bogiem. Tym, co może pomóc nam w realizacji tego pragnienia, w odkryciu własnej tajemnicy oraz tajemnicy Najlepszego Ojca jest właśnie modlitwa, ponieważ prowadzi ona do głębin naszego jestestwa. Istnieje konieczność takiego zagłębienia, aby doświadczyć Trójjedynego Boga, który w sposób szczególny zamieszkuje serce każdego z nas. Modlitwa jest spotkaniem z osobowym Bogiem; jest miłującym spotkaniem Stwórcy ze swoim stworzeniem. Podczas modlitwy da się usłyszeć Jego własny głos i odczuć Jego niebiańską obecność. On bowiem nie przychodzi w gwałtownej wichurze, ani w trzęsieniu ziemi, ani w ogniu, lecz w szmerze łagodnego powiewu (zob. 1 Krl 19,11-13), czyli w cichości duszy ludzkiej stęsknionej za Bogiem.